

**Nowy**

# Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Piątek, dnia 2 marca 1917 r.

## TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

W piątek, d. 2 marca r. b. o godz. 8 wiecz. i w niedzielę, 4 marca o g. 3 po poł.  
**WESELE** dramat w 5 aktach  
St. Wyspiańskiego

W sobotę, dnia 3 marca o godzinie 4 po południu **KILINSKI**

W sobotę, dn. 3 i w niedzielę, dn. 4 marca r. b. o godz. 8 wieczór

## 10-ciu z PAWIAKA

Rapsod rycerski w 4 obrazach z dzieł P.P.S. J. Ostoji-Sulnickiego

Bilety do nabycia w cuklerni Roszkowskiego. Teatr czynny we wtorki, czwartki i w piątki; w soboty w niedziele i święta dwa razy

### Komunikat C. K. N.

Do opublikowanego w prasie codziennej oświadczenia Narodowego Związku Robotniczego i Związku Niepodległości zmuszeni jesteśmy dodać słów kilka wyjaśnień.

Kiedy dn. 18 grudnia 1915 r. powoływano do życia Centralny Komitet Narodowy, pierwszym i najważniejszym jego zadaniem mogły być prace przygotowawcze do zorganizowania ogólnonarodowego ośrodka politycznego w postaci Rady Narodowej. Najważniejszym, jednakże nie wyłącznym, gdyż już podówczas zachodziła niewątpliwa potrzeba scentralizowania tworzonych samorzutnie na prowincji ognisk kierunku niepodległościowego — Komitetów i Rad Narodowych lokalnych, z jakich niektóre, jak np. Wydział Narodowy Lubelski, doszły odrazu do poważnego rozkwitu i odgrywały wybitną rolę w mniejszym czy większym promieniu. I podczas, gdy usiłowania wytworzenia ogólnokrajowej Rady Narodowej przez długi czas nie mogły być uwieńczone pożądanym wynikiem, ten właśnie wtórny początkowo dział pracy, wzięcia w jedną całość rozrzuconych po kraju usiłowań budzenia ducha narodowego, rozwijać się zaczął niespodziewanie pomyślnie i zdrowo, dochodząc niebawem do bardzo poważnych wyników. Skupione w jednym ognisku wysiłki kilkunastu organizacji prowincjonalnych poszły niebawem falą odwrotną, budząc życie tam wszędzie, gdzie dotychczas panowały martwota i zastój, docierając już nie tylko do większych środowisk, ale do wsi i małych miasteczek. Dzięki tej cichej, nieraz z musu podziemnem płynącej tożyskiej pracy zmienił się w znacznym stopniu nie tylko nastrój kraju, ale jego fizjonomia polityczna nazewnątrz i ten nie ulegający zaprzeczeniu fakt stwierdzony jest nawet przez kierunki najbardziej dążeniom Centralnego Komitetu Narodowego wrogię i obce.

W pracy tej, pracy organizacyjno-uświadamiającej, wzięły udział grupy polityczne, stojące na gruncie programu i dążeń C. K. N. Stąd wynikiem jego podwójny charakter: ośrodek rozsiątych po kraju prac niepodległościowych, pozatem zaś zrzeszenia grup politycznych; podporządkowujących swe działanie wytyczonej jednej ogólnej dyrektywie, reprezentowanej przez Centralny Komitet Narodowy. Gdy 4 lutego dwie z tych grup Narodowy Związek Robotniczy i Związek Niepodległości zażądały zlikwidowania działalności politycznej C. K. N., nie uległo

wątpliwości, że dalsza współpraca, co się grup tyczy, nie da się utrzymać, że nie wchodząc w meritum sprawy, nie wnikając w niczyje pobudki i cele, nie można marzyć o przymusowym utrzymaniu w jednym skupieniu nadrzędnym grup, których odrędkowe dążenia uwydatniają się zbyt silnie. Nie wynika stąd jednak potrzeba ani możność zniweczenia organizacji prowincjonalnych, żyjących własnym, od grup politycznych niezależnym życiem i będących w pełni rozkwitu. Uznając na posiedzeniu swem 3 lutego konieczność rozwiązania C. K. N. jako zrzeszenia grup politycznych, Zarząd nie czuł i nie mógł czuć się władnym do przesądzenia o losie organizacji prowincjonalnych, w najdalej zaś idącym wypadku mógł tylko przed zwołaniem na dzień 17 lutego Zjazdem wystąpić z odnośnym wnioskiem, którego przyjęcie czy odrzucenie leżało wyłącznie w kompetencjach Zjazdu.

Zjazd taki odbył się w naznaczonym terminie i wypowiedział się zupełnie wyraźnie. Uznając się za zupełnie prawomocny, nie był reprezentowanym jeden tylko okręg łódzki i częściowo okręg siedlecki — nie zajmując się zresztą nawet kwestją swojej prawomocności, która przez nikogo z obecnych podawana w wątpliwość nie była, stwierdził konieczność reorganizacji wewnętrznej C. K. N. wobec oświadczeń, złożonych przez trzy grupy polityczne, odrzucił natomiast olbrzymią większością głosów propozycję zupełnego rozwiązania instytucji, której zadań i potrzeb nie uważał zupełnie za przebrzmiałe. Nie zaprzeczając potrzebie istnienia i rozwoju Rady Narodowej, zaznaczył, że na razie jednak najpoważniejszym, skryształizowanym i widocznym wyrazem kierunku niepodległościowego w kraju są organizacje C. K. N.-owe i że wobec zbliżającej się niesłychanie doniosłej chwili rozpoczęcia werbunku mają one całkiem realne zadanie przed sobą, całkiem ważne i mocne słowo do powiedzenia.

W tym też duchu zapadł szereg uchwał. Przy częściowej nieobecności przedstawicieli grup politycznych z C. K. N. wychodzących, ale stale przegniatająca większością głosów postanowiono ześrodkować działalność C. K. N. na najpoważniejszej dziś sprawie werbunku do wojska polskiego, utrzymując działalność polityczną o tyle, o ile ona z agitacją werbunkową jest bezpośrednio i ściśle związana. Grupom politycznym w skład C. K. N. nadal wchodzącym pozostawiono wolną rękę we wszystkich tych sprawach, które z

najbardziej dziś palącą sprawą wojska nie mają styczności, nie widzianno natomiast możliwości rozbijania instytucji dla zadosyćuczynienia żądaniom dwóch czy trzech grup, które, jak się okazało, ani jej początkiem organizacyjnym, ani kitem spajającym ją w ciąg kilkunastu miesięcy, nie były.

Mając ściśle określone zadania do wypełnienia, wierzymy, że C.K.N. będzie mógł oddać dorobek swój organizacjom pomocniczym wojskowym, pozatem zaś rolę swą polityczną, organizacyjną i agitacyjną przekazano instytucji o szerszym narodowym zakresie — Radzie Narodowej. Dopóki to nastąpić nie może, dopóki ktoś do przejęcia jego pracy i zadań nie jest gotów, wszelkie protesty przeciwko istnieniu czy używaniu nazwy C. K. N. są zgoła niewłaściwe i zbędne, zwłaszcza gdy chodzi o utrzymanie wartości uzyskanej na drodze wysiłków i pracy zupełnie pozapartyjnej.

Zarząd Centralnego Komitetu Narodowego.

### P. P. S. a Rada Narodowa.

Centralny Komitet Robotniczy P. P. S.—jak nam komunikują — wystosował do Wydziału Wykonawczego Rady Narodowej pod datą 24 b. m. oświadczenie, w którym — między innymi — pisze:

Uchwała ostatniego Zjazdu Rady Narodowej, dotycząca jej reorganizacji, zmienia zupełnie charakter Rady Narodowej. Rada Narodowa była dotychczas przedstawicielstwem stronnictw niepodległościowych z uwzględnieniem żywiołów bezpartyjnych, oparta była na zasadzie porozumienia się owych stronnictw i miała dawać wyraz ich wspólnym zadaniom. Obecnie Rada Narodowa zmienia swój charakter.

Nie może już być mowy o współdziałaniu stronnictw niepodległościowych, gdy to współdziałanie zastępuje się agitacją wybarczą „mężów zaufania”.

Pismo kończy się oświadczeniem, że partja wobec zmiany, która zaszła, z Rady Narodowej występuje.

### Rezolucja L. P. P.

W uzupełnieniu notatki o Zjeździe Rady Ligi Państwowości Polskiej, sekretariat Ligi komunikuje że postanowiono na Zjeździe usunąć § 2 dotychczasowej ustawy oraz powzięto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Naród Polski może dążyć do wcielenia swych zadań dziejowych tylko kierowany silną ręką Rządu Polskiego, świadomego tych zadań i opartego o karnie zorganizowane społeczeństwo. Od chwili powołania Tymczasowej Rady Stanu, Państwo Polskie posiada naczelnny organ państwowy, który ponosi całkowitą odpowiedzialność za politykę polską.

Stwierdzając powyższe, L. P. P. uważa, że zadania dziejowe Polski mogą być realizowane jedynie przy jednoczesnym stosowaniu dwóch następujących zasad:

A. W polityce wewnętrznej: — podporządkowanie narodowościowych społecznych i kulturalnych interesów

poszczególnych grup—interesowi Państwa Polskiego:

B. W polityce zewnętrznej: — przeciwstawienie się bezwzględnie Rosji, której zadania dziejowe są sprzeczne z polskimi.

Dla wcielenia tych zasad potrzeba przede wszystkim:

ad A:

1) Utrwalenia w Państwie Polskiem zasad i form ustroju konstytucyjno - monarchicznego a to przez:

2) zabezpieczenie władzy królewskiej dziedzicznej pełni praw monarchicznych;

b) nadanie rządowi konstytucyjnemu silnej i rozległej władzy wykonawczej;

2) utworzenie silnej armji, opartej na powszechnej służbie wojskowej;

ad B:

1) Dążenia do sojuszu z temi państwami, które znajdują się w antagonizmie z Rosją;

2) rozszerzenia granic Państwa Polskiego na wschodzie.

### Pan Piltz o likwidacji rządów rosyjskich w Polsce.

Wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska” z 2 lutego donosi: „Russkaja Wolia” zamieszcza wywiad swego korespondenta z Piltzem, przebywającym obecnie w Szwajcarii.

Piltz powiedział, iż oświadczenie hr. Wielopolskiego ma bardzo wielkie znaczenie, gdyż rozprasza wszelkie wątpliwości co do tego, co rząd rosyjski rozumie pod „wolną i zjednoczoną Polską.”

„W chwili obecnej — mówił p. Piltz — niema ani jednej partji polskiej, któraby utrzymywała, iż przekształcenie Królestwa w autonomiczną prowincję rosyjską może kogokolwiek zadowolnić i że może to być uważane za rozwiązanie sprawy polskiej. Piltz podkreślił, w jak trudnej sytuacji są polacy, którzy pozostając w kraju, trzymają się orientacji konlucyjnej.

„Rosja — twierdzi Piltz — mogłaby złożyć dowody swej szczeroci wobec polaków, przystępując do likwidacji osobistego składu dawnych urzędników w Królestwie.

### Drożyzna w Ameryce wzrasta.

„United Presse” donosi: Ponad 20,000 naładowanych wagonów towarowych jest stłoczonych na liniach kolejowych, wiodących do Nowego Jorku, Filadelfji i Baltimore. Dworce towarowe i składy portowe są przepełnione. Ceny artykułów żywności na wschodzie wzrosły obecnie o 15 do 20 procent. Sytuacja z dniem każdym staje się nieznośniejsza; rząd jednak zachowuje dalej rezerwę. Jak slychać, ma być wydana ustawa, nakładająca kary na dzienniki, które utrudniają stosunki rządu z innymi państwami. Jak sądzą, rząd ciągle jeszcze uważa za rzecz możliwą, iż uda się uniknąć wojny.

Medjołańska „Stampa” donosi: Demonstracje pokojowe w Ameryce trwają w dalszym ciągu.

## Kronika

### Z sejmików powiatowych.

Głównym źródłem dochodów sejmików powiatowych są obecnie monopole zbożowe, cukrowe (100 — 900 tysięcy rocznie), soli, mydła, oliwy, żelaza itp. dalej podatki gruntowe i od psów i wreszcie opłaty za polowania, za jazdę na rowerach, zyski z kar etc.

Najwyższe dochody posiada sejmik pow. Będzińskiego (około 3 mil. mk.) do których w głównej części przyczynia się podatek od wydobywanego w Zagłębiu węgla kamiennego.

W innych powiatach dochody sejmików przedstawiają się jak następuje: w Łęczyckim — 582,000, w Kaliskim — 950,000, w Włodawskim 1,110,000, Kutnowskim — 887,000, — Gródeckim — 816,000, Sieradzkim — 482,000, Częstochowskim — 340,000 Pułuskim — 707,000, Ostrowskim — 222,000 i Kolskim — 886,000 mk.

Sejmik powiatowy posiada każdy powiat, znajdujący się w pewnej odległości od frontu bojowego, w powiatach położonych bliżej linii bojowej — rządzi sam naczelnik.

### Z ruchu współdzielczego.

Ruch współdzielczy w mieście naszym zatacza coraz to szersze kręgi. Wobec zwiększających się z dniem każdym trudności w nabywaniu artykułów pierwszej potrzeby, wobec coraz to bezcelniejszych zakupów spekulacji — uwidatnia się silnie — jako jedyny ratunek — potrzeba kooperacji.

To też ruch w kooperatywach miejscowych ożywił się w ostatnich tygodniach znacznie, liczba członków nowowstępujących do zrzeszeń współdzielczych zwiększa się z dniem każdym, tak iż zarządy kilku kooperatyw, uważały za niezbędne otworzyć kilka filii w różnych punktach miasta.

Kooperatywy łódzkie dzielą się na kilka grup: robotnicze, kooperatywy przy stowarzyszeniach społecznych kulturalnych i kooperatywy odrębnego rodzaju t. z. stowarzyszenia współdzielcze.

Ogólna liczba placówek kooperacji łódzkiej łącznie z filjami przekroczyła pół setki.

**— O reformę ustawy dla drogistów.** Wobec tego, iż obowiązująca obecnie w Królestwie Polskim, ustawa dla drogistów o handlu materiałami aptecznymi, jest mocno przestarzała i nie odpowiada warunkom współczesnym, w Warszawie poruszono ostatnio projekt zreformowania tej ustawy i przystosowania jej do potrzeb chwili bieżącej. — Pierwsze kroki zmierzające ku reformie już poczyniono i złożono Urzędowi Zdrowia przy Magistracie m. Warszawy odpowiedni memoriał.

**— W sprawie korespondencji z Ameryką.** Jak się informujemy, poczta łódzka, tak oddział główny przy ul. Przejazd, jak i filje przy oddziałach Straży Ogniowej — listów do Ameryki wogóle nie przyjmują.

**— Karty na chleb dla służby i przyjezdnych.** Komitet rozd. chleba i mąki wydał nowe rozporządzenie, dotyczące wydawania kart na chleb dla służby oraz przyjezdnych. Według tego rozporządzenia służące wstępujące na nowe miejsce winne dostarczyć do ucząstków legitymacje tych rodzin u których przyjmują służbę, swój paszport oraz zaświadczenie właściciela domu w którym zamieszkuje.

Podobnie postąpić mają osoby przyjezdne, które zamieszkały u krewnych lub znajomych.

### — Kontrola legitymacji.

Wszystkie ucząstki roszawnictwa kart chlebowych otrzymały specjalne instrukcje dotyczące kontroli legitymacji członków wszelkiego rodzaju stowarzyszeń współdzielczych i kooperatyw. Legitymacje te, oznaczone stemplem instytucji, której dana osoba jest członkiem, będą segregowane i wrogane do odpowiednich ksiąg.

Każda legitymacja może posiadać tylko jeden stempel, a w razie gdyby ktoś należał do kilku stowarzyszeń — będzie musiał wymienić jedno, w składnicy którego zaopatruje się w chleb i mąkę.

Po za tem prócz wskazówek natury formalnej instrukcja ta przypomina funkcjonariuszom o możliwie grzecznym i wyrozumiałym obchodzeniu się z publicznością — w wyjątkowych wypadkach jedynie zalecając zawezwanie policji.

**— Z kooperatyw.** Związek Kooperatyw Robotniczych odbywa stałe posiedzenia zarządu raz w tygodniu, jak również przyjmuje interesantów, handlowców i hurtowników codziennie od godz. 3—5 w lokalu przy ul. Widzewskiej 23, I-sze piętro.

Przewodniczącym związku jest p. Aleksy Rzewski z „Ogniska“, sekretarzem p. Mieczysław Macander z kooperatywy tramwajowej „Naprzód“, skarbnikiem p. Zarzycki, z kooperatywy murarzy „Łączność“.

Poszczególne kooperatywy opodatkowały się w stosunku pół procent na rzecz składnicy.

Biurowi gromadzi cenniki poszczególnych artykułów i załatwia wspólne zakupy.

**— Z Tow. Krzew. Oświaty.** Na organizujący się obecnie komplet nauki czytania i pisania dla dorosłych przyjmowane są zapisy w biurze Tow. przy ul. Podlesnej № 1 codziennie od 6—7 wiecz.

W tych samych godzinach udziela się informacji, dotyczących się wykładów Uniwersytetu Ludowego przy T. K. O.

**— Dowóz produktów do Łodzi** w przeciągu ostatnich dni znacznie się zwiększył. Zwłaszcza marchwi, buraków i brukwi przywieziono większe transporty.

**— Regestracja Tow. Kredytowych.** Kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, które jeszcze nie dostarczyły do komisji dla spraw drobnego kredytu przy prezydium policji sprawozdań ze swej działalności, winne takowe przedstawić do 10-go marca roku bież.

**— Zapotrzebowanie pracowników aptecznych.** W wielu miastach prowincji naszej obok braku sił lekarskich, zauważyć się daje również brak farmaceutów, zwłaszcza znaczne jest zapotrzebowanie na pracowników aptekarskich niższych stopni.

**— Odczyt prof. Grotowskiego.** W niedzielę, dnia 4 marca r. b. o godz. 4 ej po południu w lokalu Stowarzyszenia Handlowców Polskich prof. uniw. Grotowski wygłosi odczyt na temat: „Rada Stanu i jej zadania“.

Bilety wejścia po 2 złote do na-

bycia w „Promieniu“ Piotrkowska № 81.

**— Odczyty Cezarego Jellenty.** Sprzedaż biletów na cykl 12 wykładów Cezarego Jellenty o Stanist. Wypłańskim mający się zacząć 12 marca r. b. o godz. 8 wiecz. w sali Rzesury Rzemieśniczej, rozpocznie się dziś, t. j. 2 marca w biurze dzienników „Promień“ Piotrkowska № 81.

**— Z łódzkiego zyd. Tow. Pielęgowania Chorych.** Na posiedzeniu Komisji finansowej, utworzonej przy Towarzystwie „Bykur Cholim“, aby umożliwić dalszą egzystencję Towarzystwa i „Uzdrowiska“, postanowiono zamiast urządzenia jakiegokolwiek imprezy, obciążającej publiczność naszą i pochłaniającej ryczałtową część osiągniętych dochodów, przystąpić do ściągnięcia zaległych członkowskich składek za trzy ubiegłe lata, które stanowią bardzo poważną sumę.

W tym celu Komisja finansowa, składająca się z poważanych obywateli naszego miasta, osobiście zajęła się powyższym inkasem i Towarzystwo ma nadzieję, że członkowie chętnie uiszcza się z przynależnych od nich składek.

**— Z Łódz. Zyd. Tow. Dobroczyńności.** Zarząd Łódz. Tow. Dobr. „Pomoc“ prosi nas o zamieszczenie następującego podziękowania:

Przedstawienie w Teatrze Polskim w dniu 20 ym lutego r. b. na rzecz Szkoły Rękodzielniczej przy Towarzystwie naszym przyniosła Rb. 360 k. 80 dochodu netto.

Wszystkim, którzy raczyli przyczynić się do powiększenia funduszu szkolnego, szczególnie zaś p. Fuchsowi za jego gorliwą pracę, Zarząd Towarzystwa w imieniu biednej działalności serdecznie „Bóg zapłać“.

**— Osobiste.** Pani Wanda Landowska, profesor akademii muzycznej w Berlinie, przybyła do Łodzi i zamieszkała w Grand Hotelu.

**— Z Sekcji szkolnej.** Przy Magistracie utworzoną została komisja, która się zajmie zakupem materiałów piśmiennych dla szkół miejskich.

**— Cena węgla,** sprzedawanego na placach Deleg. Zaprow. dla ubogiej ludności została podniesioną. Dowóz węgla zapewniony jest na czas dłuższy.

**— Cukier do celów technicznych.** Delegacja Zaprowiantowania Miasta rozpoczęła sprzedaż cukru dla przedsiębiorstw i zakładów prywatnych, które otrzymały na zakup tegoż zezwolenie prezydium policji.

**— Nafta dla kooperatyw.** Sprzedaż nafty dla kooperatyw została wznowioną.

**— Z domu izolacyjnego.** W przeciągu ostatnich dwóch miesięcy w domu izolacyjnym przy ulicy Zawadzkiej № 53 dokonano oględzin 301 osób.

Dom izolacyjny prowadzonym jest pod kierunkiem drów Jarocińskiego i Barcińskiego.

## Stefek z Bałut.

III.

Czym może zarobić jedenastoletni chłopiec w wielkim fabrycznym mieście podczas wojny, kiedy fabryki stoja, handel martwieje i ruch przysłowy zamiera? Sprzedają gazet.

Stefek wpadł na tę myśl odrazu. Dzieci proletaratu mają często szósty zmysł sprytu, który im wielkie odaje usługi.

Na zakupno pierwszych gazet trzeba było wyłożyć kapitał.

Stefek zaraz na drugi dzień po wyjeździe ojca, uprosił matkę, aby zamiast obiadu dała mu pieniądze. Dostał 6 kop.; kupił za nie parę gazet, sprzedał i jeszcze tego samego dnia dwa razy obrócił przyrastającym kapitałem.

Po paru dniach przyniósł matce wieczorem i położył jej na kolanach, kiedy siedziała zamysłona na łóżku uspiionych dziewczynek, trzy złote drobna moneta miedziana.

— Skąd masz tyle pieniędzy?, zapytała się.

— Skądżeby? Zarobiłem.

— Zarobiłeś? Jak?..

— Sprzedają gazety. I jutro mamie przyniosę też, i jutro i pojutrze, bo mi jeszcze trzy złote pozostało na zakupno nowych gazet. Wojna, to każdy ciekaw wiadomości. Inni chłopcy więcej sprzedają, ale ja jeszcze nie mam wprawy.

Dużo zarobit Stefek w przeciągu dni paru, nieprawdaż? To tylko był gazeciarzem! Gdyby w tym stosunku zarabiał przez lat kilka, mógłby się stać bogaczem!

Biedni mali bogacze, myszkujący

dniami i wieczorami po brudnych ulicach miasta. Biedni mali bogacze, trwoniący skarby ducha w pogoni za groszem (literalnie groszem) zysku. Rój głodnych dzieci, wystający przed bramami domów, gonący tramwaje z narażeniem życia, drepczący nieustrudzenie, zachrypniętym głosem zachwalający sensacyjne wieści. A wietrzne dni jesienne? A mroźne dni zimowe? A skwarne lata, tchnące wstrętnymi wyziewami ścieków? Oni na posterunku, biedni mali gazeciarze, na rogach ulic lub tłumnym stadem rozświetlonych dzikich ptaków oblegający administracje pism. A życie niema dla nich tajemnic i wczesnie klucz im daje ku wrotom występu. Oni obojętni, choć ciekawie, skupiają się nad ranionym w zauku bandytą, ze śmiechem patrzą na chwilejącego się na nogach pijaka, z szyderczym świstem i okrucieństwem małych zwierzątek towarzyszą „nie-szkodliwej“ warjacie, uświadomionym wzrokiem przeprowadzają spacerującą na rogu uliczną dziewczyną. Rój biednych głodnych dzieci, podwalny przyszłego społeczeństwa. Bo społeczeństwo, to nie tylko wybrane klasy, pracujące w zakresie przemysłu, nauki lub sztuki; społeczeństwo to zespół całego narodu, a przecież proletariąt jest dominującym liczebnie.

IV.

Stefek sprzedawał gazety. Był cichszym spokojniejszym od innych chłopców. Nie kłócił się, nie bił z innymi. Przy zakupie gazet czekał cierpliwie na swoją kolej. Raz nawet zwrócił uwagę ekspedytora. Kiwnął nań i dał gazety przed innymi.

— Masz pierwszy, bo się nie popychasz. Zarzucił się Stefek ze wzruszenia i wyżej podniósł głowę, przechodząc między rozstępującymi się przed nim towarzyszami. Przyno-

sił matce około trzech złotych dziennie i tak upływały pierwsze tygodnie; aż po pewnym czasie do Łodzi wkroczyli Niemcy. Zmniejszyła się teraz rozprzedaż gazet; ubyli pisma warszawskie, sprzedawano za to w małych ilościach gazety poznańskie i „Wiadomości Polskie“. Stefek stał się gorliwym kolporterem tych ostatnich. Czy dla zysku? O, nie! „Wiadomości“ rozchodziły się w stosunkowo małej ilości, a wkład na nie trzeba było czynić większy. Stefek sprzedawał gazetę z miłości ku sprawie, Stefek kochał Polskę. Jakże to? Ow maly biedny chłopiec z Bałut, wychowywany w czasach ciężkich moskiewskich represji? Więc go nauczyli rodzice, opowiadali mu o dziejach narodu? O, nie! rodzice sami nie znali dobrze historii swego kraju i strzegli się świętego słowa ojczyzna. Więc skądże?

Znikąd prawie. Z westchnień tłumionych, z łez, rozszanych po starych zatechtych modlitewnikach, i z ech wleczących się od wsi do ws, od boru do boru, z żalonych ech, zabijanych bezlitośnie turkotem fabrycznych kół i skrzypem wozów ładownych towarem. Miłości ojczyzny! Ty w niewidzialnych dla oka cząsteczkach przenikasz powietrze, którym oddychamy, ty promieniujesz z lasów i pól, zraszanych krwią poległych, stajesz się nieodłącznym składnikiem chleba i wody; wchłaniamy cię wszędzie, ciągle, zawsze; i drzemiesz w sercu zarzewiem, a wystarczy jednej maleńkiej iskielki, abyś jasnym buchnęła płomieniem.

Stefek posłyszał kiedyś hymn „Boże, coś Polskę“, nucony przez jednego z sąsiadów. Zapamiętał odrazu melodię i począł śpiewać w domu.

— Nie śpiewaj tego! powiedziała matka!

— Dlaczego?

— Bo cię Moskale zbiją na kwaśne jabłko.

— Dlaczego, mamo?

— Bo to są polskie pieśni!

— To takie są polskie pieśni! zapytał się Stefek, a po chwili zapytał:

— A czy dużo jest polskich pieśni?

— O, bardzo dużo!

— Chciałbym wszystkie umieć!

Kiedys znowu na sąsiedniej ulicy wyprowadzono na cmentarz trumnę starego człowieka. Gromada ludzi stała przed domem nieboszczyka — naturalnie i Stefek.

— Dobry był starowina, mówiła jakaś kobieta, — nikomu wody nie zamącił.

— Starowina, bo starowina, jeszcze powstanie pamięta! Nieraz ciekawe opowiadał historie, jak to się powstawały po lasach chowali.

Stefek nadstawił uszu. Mimowolnie skojarzył słowa posłyszane z hymnem „Boże, coś Polskę“. Wieczorem zapytał ojca:

— Tato, z kim się bili powstańcy?

— Z moskalami. A kto ci o nich mówił?

— Słyszałem...

— To lepiej nie słuchaj, jeśli chcesz mieć całą skórę, powiedział ojciec.

Ale oczy mu się zaskrzyły i na drugi dzień opowiadał towarzyszowi pracy, co to jego chłopcu przyszedł do głowy, a tloki wielkiej maszyny, przy której stali, huczały głośno, jakby się dzwiliły również.

Kiedys znowu pani w ochronce, założonej przez propagatorki oświatowe, czyniące „wiele dobrego“ lecz jeszcze więcej hałasu, opowiadała mu parę razy o „królach“, lecz z tego dowiedział się tylko tyle, że Krakus zabił smoka, Wanda się utopiła, a Miecysław i ochrzcił „cały naród“.

(d. c. z.)

**—Ze Zgierza.** We wtorek w lokalu Zgromadzenia rzeźników przy ul. Długiej odbyło się pod przewodnictwem prezesa Koła p. Brauna posiedzenie Koła starszych i podstarożych, na którym był obecny również prezes Koła łódzkiego p. M. Bawarski. Rozpatrywano kwestję założenia w Zgierzu szkoły dla terminatorów i w tym celu postanowiono sporządzić spis wszystkich uczniów i wystosować do magistratu podanie o pozwolenie na otwarcie tego rodzaju szkoły. Ponieważ rzemieślnicy zgierscy nie mają swego przedstawiciela w Radzie Miejskiej postanowiono zwrócić się do radnego z IV kurji p. Lebrechta z prośbą o popieranie interesów rzemieślników. Uchwalono, by wszystkie cechy opłacały tytułem składki 1 rb. miesięcznie. Zebrania odbywać się będą co dwa tygodnie we wtorki. Po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenie zamknięto.

**Ze związków i stowarzyszeń.**

**X Ze Zgromadzenia Felczarów.** Na posiedzeniu członków Zarządu Łódzkiego Zgromadzenia Felczarów postanowiono przenieść kancelarię Zgromadzenia do mieszkania starszego Zgromadzenia na ulicę Skwerową № 18 m. 1, gdzie czynną będzie w każdy poniedziałek po 14 i 15 każdego miesiąca tylko w godzinach wieczornych, w sprawach zaś niecierpiących zwłoki codziennie po 8 wiecz.

**X Ze Związku Prac. Piekarskich.** Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Piekarskich zawiadomiał swych członków, że w dniu 4 b. m., w niedzielę, o godz. 2 po poł. odbędzie się w lokalu Resursy Rzemieślniczej przy ulicy Widzewskiej № 117 nadzwyczajne zebranie. Upraszają się o jaknajliczniejszą przybyłość.

**X Ze Stow. Handlowców Polskich.** Składnica spożywcza przyjmie legitymacje na chleb do ostemplowania tylko do soboty bież. tyg. włącznie, po tym terminie na legitymacje nieostemplowane członkowie nie będą mogli otrzymać chleba.

**Teatr i Muzyka.**

**Teatr Polski (Cegielniana 58)**

Dziś „Wesele” St. Wyspiańskiego.  
Jutro i w niedzielę, dnia 4 marca r. b. o g 8 wiecz. „10-ciu z Pawlaka”, rapsod rycerski w 4 aktach z dzieł P. P. S. J. Ostojki-Sulniczkiego.

W sobotę, dnia 3 marca r. b. o godzinie 4 po południu dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych (od 10 do 50 kop.) „Kiliński”, sztuka historyczna w 4 aktach M. Bałuckiego.

W niedzielę, o godz. 3 po południu „Wesele” St. Wyspiańskiego.

Ludwik Solski, b. dyrektor teatrów rządowych warszawskiego i krakowskiego rozpocznie szereg występów gościnnych na scenie Teatru Polskiego. Znakomity gość wystąpi w sztukach: „Złota Czaszka”, „Dozywocie”, „Skapłec”, „Mandaryn Wu”, „Złote Runo” i „Judasza z Karotta”. Pierwszy występ odbędzie się w dniu 10 marca r. b.

Bilety na te przedstawienia już można nabywać w cukierni Roszkowskiego.

**Występy Heleny Bogorskiej.**

Program teatru „Scala” (Cegielniana № 18) zapowiada na nadchodzące trzy dni: piątek, sobotę i niedzielę 3 gościnne występy znanej pieśniarki p. Heleny Bogorskiej, oraz Al. Fortwilla z jego aktualnymi piosenkami. Poza tem udział biorą nie mniej głośni artyści: tancerze z warszawsk. baletu — Wittich, subretka Finna Serbe, Lola Patroni, M. Sieradzka, H. Jedwab, Kustynowie, młodocieni Rodeni i w. in. Teatr ogrzany. Dla dzieci wstęp wzbroniony.

**Wieczór muzyczno-wokalny u Handlowców Polskich.**

W niedzielę, dnia 4 marca r. b. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w sali Stowarzyszenia wieczór muzyczno-deklamacyjny, obejmujący w nader urozmaiconym programie chór drużyny śpiew. Stowarzyszenia, grę na skrzypcach prof. A. Brandta i deklamację artysty teatru polsk. p. J. Orlińskiego. Na zakończenie koncertu „Kolo miłośników sceny” przy Stowarzyszeniu odegra komedję w 1 akcie Stan. Dobrzańskiego p. t. „Złoty cieciec”. Pozostałe bilety do nabycia w kancelarii Stowarzyszenia.

**Koncert Wandy Landowskiej.**

Program sobotniego koncertu Wandy Landowskiej zawiera między innymi suitę E moll J. S. Bacha, sonatę biblijną „Walka Dawida z Goliatem” Kubnan’a, oraz inne drobne utwory największych mistrzów.

Koncert wzbudził duże zainteresowanie w sferach muzycznych naszego miasta.

Bilety do nabycia u A. Sztracha, Dzielna № 16.

**Kino-Teatry w Łodzi.**

„Casino” (Piotrkowska № 67). Dziś po raz ostatni ukazał się na ekranie „Kajdany Przyszłości”, świetny dramat obyczajowy w 6-ciu aktach, osnuty na tle straszliwych skutków dziedziczności — według powieści E. Wildenbrucha.

Nad program wesoła komedia „Maks Linder uczy Tango”.

Zawładnięcie: Na bliższą nowością repertuaru „Casino” będzie wspaniały kinodram p. t. „Zaczarowane Koło” — przełobka z głębszej baśni dramatycznej Rydla.

— **Odeon** (Przejazd 2). Dziś nowość „Labyrinth” — ciekawy kinodramat w 5-ciu aktach z życia wielkomiejskiego.

Początek programu o godz. 5, 7 i 9 punktu śmie w soboty niedziela i święta od 3-ej.

„Grand-Kino” (Piotrkowska 72) a jednocześnie i w

— **Kino - L. O. S.** (Dzielna 18) Dziś wspaniała tragedia w 6-ciu częściach „W Syberyjskich katorgach” — wstrząsający obraz z życia zesłańców politycznych, wykonany przez amerykańską firmę „World”. W głównej roli występuje Klara Kimbal Jung.

U w a g a: W Grand Kino podczas demonstracji tego filmu przygrywa orkiestra w powiększonym komplecie pod kier. R. Kantora i M. Lewaka.

W Kino L. O. S. — orkiestra symfoniczna w pełnym składzie.

Początek przedstawień o godz. 3, 5, 7, 9. punktualnie.

**Wrażenia teatralne.**

**Teatr Wielki.**

Gościnne występy teatru Rozmaitości „Eskapada” komedia w 3-ach aktach, przez G. Travieux.

Na trzecim i ostatnim przedstawieniu, danem przez zespół teatru Rozmaitości, uirzeliśmy ciekawą i zręczną bardzo napisaną komedję znanego francuskiego komedjo-pisarza, Gabriela Travieuxa. Sztuka ta posiada wszystkie zalety, cechujące francuskie komedję: jest oparta na kunsztownie i misternie skombinowanej intrydze, jest pełną lekkości i finezji, dialogi posiadają żywość i nigdy nie nużą widza przewlekłością lub zbyt rzecznym rezonerstwem. „Eskapada” została odegrana doskonale, nic dziwnego zresztą, gdyż główne role kreowały tak znakomite artystki, jak p. St. Lubicz-Sarnowska i Fel. Pichor oraz p. Kaz. Junosza-Stępowski, który obecnie jest bezwzględnie jednym z lepszych artystów w Polsce. To też grą swoją stworzyli oni dla widzów prawdziwą ucztę duchową, dając postaci skończoną, nad wyraz plastyczne i pełne życia.

Dzielnie sekundowali im pp. Paweł Owerło (Colzat), Teodor Roland (kapitan Frenche) oraz p. A. Różycki (elegancki, wytworny Paweł de Clonsiers).

Publiczność gorąco oklaskiwała znakomitych gości z Warszawy i obdarzyła ich kwieciami.

Cz. G.

**Z prowincji.**

Δ **Katastrofa w kopalni.** W kopalni Tow. akc. „Czeladź”, zdarzyła się katastrofa, która dotychczas spowodowała już zgon dwóch ofiar, podczas gdy dalsze walczą między życiem a śmiercią.

Mianowicie na głównym szybie „Piotr i Paweł”, wskutek wadliwej sygnalizacji, winda elektryczna zjechała z błyskawiczną szybkością z powierzchni na poziom kopalni, przebijając z chyżością upadku drogę kilkuset metrów i uderzając całą siłą o poziom.

O sile wstrząśnienia, wywołanego upadkiem, świadczyć może fakt, że natychmiast pogasły światła elektryczne nie tylko w tym szybie, ale i w całej kopalni „Piaski”.

Skutki katastrofy były fatalne ze względu na godzinę poranną, a więc chwilę zjazdu górników do pracy. W windzie znajdowało się dziewięciu górników, przeważnie ludzi młodych, którzy wszyscy ulegli ciężkim okaleczeniom, oraz obrażeniom wewnętrznym. Rannych przewieziono natychmiast do szpitala Tow. sosnowickiego Pogoni, gdzie już dwóch skończyło życie wśród strasznych męczarni. Stan pozostałych ma być — jak opowiadają — beznadziejny.

Δ **Trzęsienie ziemi w Lublinie.** Pod takim tytułem „Ziemia Lubelska” donosi: Dnia 19-go b. m. w kościele św. Ducha w Lublinie zauważono, iż dwa filary, ten, do którego przymocowana jest ambona i drugi obok, uległy znacznemu zarysowaniu. Znać na nich dookoła wyraźne rysy. Zaniepokojony tem rektor zwrócił się do komisji budowlanej. Komisja zbadawszy rzecz szczegółowo na miej-

scu orzekła, że dla powstrzymania i podparcia zarysowanych filarów trzeba je w odpowiedni sposób podmurować. Przystąpiono już do odpowiednich robót. Z tego powodu kościół św. Ducha będzie na kilka dni zamknięty.

Również uległy lekkiemu zarysowaniu niektóre ściany w gmachu Magistratu, w paru domach oraz w części Bramy Krakowskiej. W mieście krąży wieść, iż spowodowane to zostało lekkim, miejscowym trzęsieniem ziemi.

**Wojna.**

**Komunikat niemiecki.**

BERLIN. (Urządowo).

Wielka Kwatera Główna, 1-go marca.

Wschódnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Nie wydarzyło się nic znamienitego.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa.

Wobec silnych opadów śniegowych w Karpatach lesistych ogień działowy był energiczniejszy na wzgórzach na wschód od Bystrzycy.

Na północ od wawozu Valeputny rosjanie rano atakowali daremnie ponownie zdobyte przez nas stanowiska.

W dolinach Ślanicy i Oitos odparto natarcia pomniejszych, zaś na wzgórzach pomiędzy dolinami Susity i Putny ataki sił znacznie słabszych.

Front wojsk generała-feldmarszałka Mackensena

Rozproszono rosyjskie oddziały wywiadowcze w pobliżu Faurei (na północ od Focani) oraz w pobliżu Corbulu, nad Seretem.

Front macedoński.

Nie wydarzyło się nic szczególnego. Podczas odpierania ataków włoskich na wschód od Paralovo, w łuku Cerny w ręce nasze dostało się 5 oficerów i 31 żołnierzy.

Zachódnia widownia wojny.

Na obu brzegach Ancre przed szeregiem dni dla poszczególnych powodów dobrowolnie i planowo opuszczono część naszych stanowisk czołowych, a obronę przeniesiono na inną przygotowaną linię. Dla przeciwnika manewr nasz pozostał ukrytym. Ogólnie działające posterunki straży tylnych przeszkodziły jego wojskom, nawiązującym kontakt jedynie z wahaniem, w objęciu bez walki w posiadanie opuszczonego przez nas zrujnowanego skrawka terenu. Ustępując w myśl rozkazu przed przeważającym atakiem, słabe te oddziały zadały nieprzyjacielowi znaczne i krwawe straty, zabraty mu dotychczas do niewoli 11 oficerów i 174 ludzi, zdobyły 4 karabiny maszynowe i dzisiaj jeszcze opatrują przedpole stanowisk naszych.

Po silnym ogniu wczoraj w godzinach rannych Angli podjęli atak w pobliżu Le Transloy i Saily. Atak rozchwiał się pod Le Transloy przed przeszkodą, pod Saily, gdzie ponowiony został również nocą, w walce na blizki dystans. Nieprzyjaciela, który wtargnął, odparto w kontrataku ze stratą 20 jeńców. W dwu bardzo ograniczonych miejscach usadowili się strzelcy angielscy.

Na zachodnim brzegu Maży

przygotował się rano atak francuski. Przy pomocy ognia niszczącego udaremniono jego wykonanie. (wieczorny).

BERLIN. Urządowo donoszą dnia 1-go marca:

Na wschodzie od Souchez złamał się silny atak angielski. Poza tem z frontu zachodniego oraz ze wschodu nie szczególnego niema do doniesienia.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff

**Komunikat austriacki.**

WIEDEN, (Urządowo). 1 marca:

Wschódnia widownia wojny.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Na zachodzie od ujścia Buzau i nad drogą żelazną na północy od Ferurei załamały się natarcia nieprzyjacielskie.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

Gwałtowny atak rosyjski wykonany po silnym przygotowaniu przez artylerję w odcinku Susity, odrzucono w walce na blizki dystans.

Na północnym wschodzie od Dorny Watry napadnięto na kompanję rosyjską i rozproszono ją.

Nowe natarcie na stanowisko nasze pod Mesticanesti pozostało bez skutku.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Miejscami wzmożona działalność artylerji.

Włoska widownia wojny.

W niektórych odcinkach frontu Pobrzeża oraz u Placken i w wawozie Tonale walka artylerji była więcej ożywioną.

Na północnym zachodzie od Tolmeinu patrol pułku piechoty nr. 80 uprowadził z rowów nieprzyjacielskich w pobliżu Gabrji 14 jeńców.

W okolicy Monte Zebio patrole atakujące c. i k. zapasowego pułku piechoty nr. 3 wtargnęły przez tunel ze śniegu do stanowiska włoskiego, zburzyły je i zadały nieprzyjacielowi znaczne i krwawe straty.

Południowo-wschódnia widownia wojny.

Nieznaczna działalność bojowa.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler,

marszałek polny porucznik.

**Komunikat rosyjski.**

PETERSBURG, 27 lutego. — Wielki sztab generalny donosi 26 lutego:

Front zachodni:

Nasze oddziały wywiadowcze wtargnęły po przygotowaniu przez artylerję do nieprzyjacielskich rowów ochronnych na zachodzie od wsi Jablonica na północnym wschodzie od Koresmezd i wzięły 26 jeńców.

Front rumuński: Obustronny ogień oddziałów wywiadowczych i patroli.

Front kaukaski: Wywiadowcy nasi poprowadzili wycieczkę przeciwko nieprzyjacielskim oddziałom przednim około zachodniego brzegu jeziora Wan. Odparliśmy Turków z dużej stratami i wzięliśmy do niewoli 4 oficerów i 88 szeregowców.

PETERSBURG, 28 lutego. — Wielki sztab generalny donosi 27 lutego:

Front zachodni: W okolicy Smorgoń podjął nieprzyjaciół atak za pomocą gazów i w przeciągu 7 godzin wypuścił 8 obłoków gazu.

Front rumuński: Wymiana ognia pomiędzy oddziałami wywiadowczymi.

Front kaukaski: Atak Turków na nasze oddziały na północy od drogi do Sivas odparto za pomocą naszego ognia i kontrataku.

**Lotnictwo:** Nasz podoficer lotnictwa Efmow wciągnął trzykrotnie w walkę latawiec niemiecki, który ukazał się nad miastem Dźwińsk i zmusił go do lądowania w jego linjach.

**Mowa Wilsona na kongresie.**

BERLIN, 1.3. — Depesza iskrowa przedstawiciela Biura Wolffa z Nowego Jorku uzupełnia doniesienie Biura Reutersa w sprawie przemówienia Wilsona w kongresie w słowach następujących:

26 lutego po południu Wilson, omawiając wpływ niemieckiej wojny podwodnej na żeglugę amerykańską nadmienił o zatopieniu parowca amerykańskiego „Housatonic“, który wiozł artykuły żywnościowe do Londynu. Wypadek ten Wilson utożsamia z wypadkiem zagłowca amerykańskiego „William P. Frye“, w którym rząd niemiecki uznał swą odpowiedzialność za szkody żywnościowe i za ratowanie załogi.

Prezydent nadmienił następnie o zatopieniu okrętu amerykańskiego „Liman H. Law“. W związku z żądaniami przez się pełnomocnictwami Wilson wyraził się, iż wraz z całością swych obowiązków i praw posiada niewątpliwie odnośne kompetencje, oraz, że we wszystkim, co uczynić musi, posiada za sobą powagę i władzę kongresu. Jesteśmy, powiedział, sługami narodu i winniśmy wspólnie działać według jego woli, o ile ją odgadnąć i wykorzystać możemy.

Wilson powołał się na obowiązek ochrony handlu i życia Amerykan, poczem oświadczył: „Gdy okazało się na nieszczęście, że Ameryka nie może bronić środkami dyplomatycz-

ny mi swych praw neutralnych wobec roszczeń niemieckich, należało przygotować się na wypadek ewentualny, by trwać w zbrojnej neutralności. — Spodziewać się należy, że nie będzie potrzeba korzystać nigdzie z potęgi zbrojnej. Naród amerykański nie życzy sobie tego. Życzenie nasze nie jest innym, niż życzenie jego“.

Wilson jest zdania, że naród zrozumie z pewnością idee, w jakiej on działa. Prezydent obawia się jednak również o to, by narody krajów wojujących zrozumiały Amerykę i nie darzyły jej nieufnością. Powołując się następnie na wypróbowane w ciągu trzech lat, trwające ciągle jeszcze obecnie zamiłowanie do pokoju, oświadcza, iż domaga się jedynie środków i upoważnienia, by mógł w rzeczywistości zabezpieczyć prawo wielkiego narodu do pokojowego życia i działania. Żaden krok prezydenta ani narodu nie doprowadzi do wojny, która wynikać może jedynie wskutek samowolnych działań i napaści innej strony. Ponieważ prezydent nie może zaproponować żadnych poszczególnych zarządzeń, prosi przeto o udzielenie mu rzeczowego pełnomocnictwa w możliwych ogólnych wyrazach. Będzie on jednakże działał w każdym razie z przeczorną ostrożnością i w duchu przyjaznym i szczerym.

W tej myśli prosi on o upoważnienie do zbrojenia okrętów handlowych oraz o kredyt na to, jak również na zabezpieczenie ich przed niebezpieczeństwami wojny. Prezydent zakończył odwołaniem się do ogólnych praw ludzkości.

**Zatopienie „Lacniji“.**

WASZYNGTON, 1.3. Doniesienie

Biura Wolffa: Prezydent Wilson i departament państwowy wychodzą ze stanowiska, iż w sprawie storpedowania „Lacniji“ nie należy przedsięwziąć żadnych dalszych kroków, dopóki kongres nie będzie miał okazji upoważnić prezydenta do zbrojenia okrętów handlowych. Gabinet kładł szczególny nacisk na to, że wniosek przeciwko zbrojeniu okrętów handlowych, przewożących amunicję jest niepożądanym, ponieważ według prawa międzynarodowego okrętom wolno przewozić tego rodzaju ładunki.

WASZYNGTON, 1.3. — Według ogólnego panującego przekonania, zatopienie „Lacniji“, przyspieszy znacznie akcję kongresu. Specjalne komisje Izby reprezentantów i senatu zajęte są opracowaniem projektu prawa, udzielającego prezydentowi Stanów Zjednoczonych szerokich pełnomocnictw na wypadek zatargu międzynarodowego. Komisja senatu do spraw zewnętrznych przyjęła projekt prawa, udzielającego prezydentowi żądanych pełnomocnictw.

ROTTERDAM, 1.3. „Manchester Guardian“ zapewnia, że w dobrze poinformowanych kołach amerykańskich w Londynie wypadek „Lacniji“ nie będzie dla Wilsona powodem do czynnego wystąpienia. Prezydent życzy sobie, aby cała Ameryka stanęła po jego stronie. Gdyby teraz wypowiedział wojnę, część Amerykanów miałaby za złe rozpoczęcie kroków wojennych z powodu okrętu angielskiego. Gdyby jednak uległ torpedowaniu okręt amerykański, to nikt nawet z pomiędzy zwolenników pokoju lub przyaciół Niemiec nie ośmieliłby się występować przeciw obrażonemu uczuciu narodowemu.

**Raport.**

BERLIN, 1.3. Cesarz wysłuchał dziś przed południem raportu sztabu generalnego. Na śniadaniu obecny był arcyksiążę Maksymilian, brat cesarza Austrii.

**Termin oszczędzania żaglowców upłynął.**

BERLIN, 1.3. (Urzędowo). — W nocy z 28 lutego na 1 szy marca upłynął termin oszczędzania żaglowców na blokowanych obszarach oceanu Atlantyckiego. Obecnie na wszystkich obszarach blokady stosowane będzie tylko ogólne ostrzeżenie, po którym osobne ostrzeżenia nie będą dawane.

**Królowa szwedzka w Berlinie.**

BERLIN, 1.3. Cesarzowa wizytowała dziś królową szwedzką w gmachu poselstwa szwedzkiego. Na dworcu anhaltskim królową szwedzką przywitał z polecenia cesarzowej hr. Puchler, który królowej wręczył list oraz bukiet kwiatów.

**Rodzianko 'u cara.**

PETERSBURG, 1.3. — Z okazji otwarcia Dumy car przyjął na audjencji prezesa tejże Rodziankę.

**Ofiary.**

— Z okazji imienin ukochanej naszej nauczycielki p. Heleny Rokickiej, uczennice klasy wstępnej Pierwszego Polskiego Gimnazjum Z. Pełkowskiej i W. Macińskiej składał rb. 4.35 na biedne dzieci do uznania ks. prałata Tymienieckiego.

— X X z okazji odnalezienia portmonetki składa na treпки rb. 1.—

**Teatr**  
**Grand Kino**  
ul. Piotrkowska 72.  
ORKIESTRA  
w powiększonym komplecie  
pod kierunkiem Dyrekt.  
**R. Kantora**  
i I-go koncertmistrza  
Ł. O. S.  
**M. LEWAKA.**

Dziś i dni następnych wszechświatowa sensacja !!  
Cały świat cywilizowany podziwiał **arcydzieło**  
**W Syberyjskich katorgach**  
tragedja w 6-ciu częściach, z głośnej ameryk. serii: „WORLD“ ilustrujący pełne tragizmu i okrucieństw życie zesłańców na Syberji  
w głównej roli „**Klara Joung**“ (Kimbal Joung).  
Część I. Nihilisci przy robocie. II. W kleszczach żandarmerji. III. Etapem na Sybir. IV. Ludzie i szakale. V. Męczennicy. VI. Ucieczka z katorgi i krwawy pościg.  
Początek przedstawień godz. 3, 5, 7 i 9 wieczór punktualnie  
Passepartout i bilety ulgowe nie ważne.

**Teatr**  
**Kino Ł. O. S.**  
Sala Koncertowa  
18 Dzielna 18.  
Do obrazu i w antraktach koncertuje  
**Łódzka Orkiestra Symfoniczna**  
w pełnym składzie!

**Stow. Wzajem. Pom. Pracown. Handlowych m. Łodzi**  
Spacerowa 21.  
W sobotę, dn. 3 marca o godz. 8 wiecz. i w niedzielę, dnia 4-go marca o godz. 5 i pół po poł.  
dr. juris **Eug. Sokołowski** wygłosi w lokalu Stow. odczyty na temat „**OJCZYZNA**“ i „**KONSTYTUCJA**“  
Bilety na pojedynczo odczyty po 16 kop. dla członków stowarzyszeń handlowców i związków robotniczych oraz po 20 k. dla nieczłonków są wcześniej do nabycia w Stowarzyszeniu. Ilość biletów ograniczona.

**Warszawska pracownia sukien i kostjumów damskich**  
**S. DOBROWOLSKIEJ,**  
prowadzona przez osobę kompletnie uzdolnioną świeżo przybyłą z Warszawy. Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kra- wieczysty od skromnych do wykintnych.  
Robota solidna, wykończenie staranne, ceny bardzo przystępne.  
**Ulica Długa 16 m. 23, lewa oficyna parter.**

**A.A. Kupuje meble, pianina**  
wyższe ceny. Adres proszę składać dla „A. B.“ w Kurjerze.

**Józeta Świątek** zgubiła paszport niemiecki wydany z Łodzi.  
**K**to ma do sprzedania nową lub używaną maszynę do wyrobienia kamieni betonowych (pu- staków) i dachówki cementowej nech zostawi adres z podaniem ceny w administracji N. Kurjera Łódzkiego Zachodnia 37.

**Karpińskiego**  
**Balsam Bengalski**  
Znieczulający.  
Sprawia natychmiastową ulgę w neuralgji, reumatyzmie, artretyzmie, migrenie, bólu zębów.  
**Cena pudełka Rb. 2.**  
Bólące miejsca natrzeć balsamem, pokrywając je następnie watą.  
**Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne Tow. Akc. „Fr. Karpiński“** w Warszawie, ul. Elekoralna 35, telefon 600.

**Rutynowana nauczycielka**  
przygotawia celująco do niższych klas wszystkich szkół prywatnych, wyucza też analfabetów w krótkim czasie języka: POLSKIEGO, NIEMIECKIEGO i ARYTMETYKI do buchalterji.  
Ceny przystępne. Benedykta 14 (miesz. 28)

**K**upię tani moony wóz oraz lekki bryczek lub powozik. Oferty ul. Keścielna № 8. - kancelarja.  
**K**upie parę urzążeń angielskich. **W**isdomie w zakładzie pogrzebowym Oerodowa № 20.  
**K**arbid 28 kop. funt dostać można u Rotmana Nowomińska № 8 fr.  
**L**óżko rurowe z siatką i maszyną do szycia z powodu choroby sprzedam zaraz Szkolna № 21. - 11.

**Ważne dla handlujących!**  
**Korzystajcie z okazji!** Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki barchanów surowych i kolorowych letnich i zimowych jak również chustki zimowe, odcinki na męskie i damskie ubrania i okrycia, także różne cajtł. ŁÓDZ, ul. WIDZEWSKA 40, m. 10, front, II piętro, na prawo. CENY STAŁE.

**OGŁOSZENIA DROBNE.**  
**MEBLI** ol- brzymi wybór nowych, okazałych stolowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łózka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska № 116 I piętro front.

**Prenumerata wynosi:**  
W Łodzi rocznie — rb. 6, półr. — rb. 3, kwart. — rb. 1.50, miesięcz. — kop. 50.  
Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 20, na prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie rb. 8.60, półr. — rb. 4.30, kwart. — rb. 2.15, mies. — kop. 75.  
Zagranicą: w Niemczech rocznie — mk. 24, półr. — mk. 12, kwart. — mk. 6, mies. — mk. 2.  
\* Austrii: rocznie — kor. 30, półr. — kor. 15, kwartalnie — kor. 7.50, mies. — kor. 2.50

**Redakcja i Administracja**  
**Zachodnia 37,**  
otwarta od 8-ej rano wiecz., w niedziele, od 8 12.  
Redaktor przyjmuje od godz. 12- 2 w poł.

**Ugłoszenia:**  
**Nadesłane:** przed tekstem i w tekście kop. 50 za wiersz petiłow i tam. przed telegramami kop. 50.  
**Reklamy:** za telegramami kop. 20 za wiersz petit. I tam.  
**Nekrologia:** za wiersz pet. I tam. kop. 30.  
**Zwyczajne ogłoszenia:** za wiersz pet. I tam. kop. 1.  
**Małe ogłoszenia:** za wyraz po 3 kop.; każde ogłoszenie najmnie 25 k., posady poszukiwane po 2 k. za wyraz.  
Za dołączenie reklam liczy się po 4 rb. od tysiąca